Nr. 152 Kraków, Czwartek 1 czerwca 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego **10h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Socyalizm wojenny.

I.

(H. D). Wojna poczyniła głębokie przewroty w pojęciach, stanowiących uświęcone podstawy kapitalistycznego ustroju gospodarczego. Przedewszystkiem uległo gwałtownej zmianie pojęcie własności prywatnej. Niezaprzeczenie polega prawo własności na dowolnem rozporządzaniu rzeczami, stanowiącemi własność. O użyciu rozstrzygała wola właściciela, potrzeba społeczeństwa tylko pośrednio mogła się uwydatnić. Właścicielowi za użycie jego własności w ramach interesów społecznych przypadały zyski, rosnące w miarę zwiększonych potrzeb i zmniejszającej się ilości towaru, będącego do dyspozycyi. Stosunek potrzeb społecznych do prywatnej własności regulowało zapotrzebowanie społeczeństwa, wyrażające się w popycie, i podaż, posługująca się dogodnymi warunkami, ofiarowanymi właścicielom towaru. Na wolę właściciela zużytkowania swego towaru w interesie społeczeństwa wpływała jedynie możność osiągania znacznych zysków.

Ofiarowano mi za zboże lub kartofle dobrą cenę, to oddawałem do młynów lub na spożycie, nie zadowalały mnie jednak ceny, to zużywałem płody rolne na wytwarzanie alkoholu, paszę dla bydła, eksport za granicę, lub też nie uprawiałem w następnym roku tych gatunków roślin. Jedynym miernikiem był zysk, a zapotrzebowanie żywności społeczeństwa mogło znaleźć pokrycie przez ofiarowanie wysokich cen. Podobało się właścicielowi, to mógł żytem palić w piecu, a jeżeli był zorganizowany, usuwał z targu towar w takiej ilości, że pozostawiona reszta nie pokrywała zapotrzebowania, popytu, i ceny towaru szły w górę.

Znane są wypadki niszczenia części plonów celem zmniejszenia podaży, jakoto zatopienie rodzynków w Grecyi, kukurudzy w Ameryce, spirytusu w Niemczech itp. Niemniej znane jest sztuczne zmniejszanie produkcyi celem zmniejszenia podaży, a zatem powiększenia cen. Przez takie regulowanie cen właściciel, producent, czy kupiec mógł za mniejszą ilość towaru uzyskać wyższą znacznie kwotę, aniżeli za większą ilość towaru po cenach niskich.

Za wyprodukowanych w 1909 roku 205 tysięcy cystern (po 10.000 kilogramów) ropy otrzymali właściciele kopalń 32 milionów koron; gdy produkcya w następnym roku spadła na 176 tysięcy cystern, otrzymali 44 milionów koron, w roku 1911 za 135 tysięcy cystern 48 milionów koron, a w roku 1912 za 100 tysięcy cystern 57 milionów koron. Im mniej ropy naftowej, tem więcej pieniędzy.

Interes społeczeństwa stawał w jaskrawej sprzeczności do interesu właściciela, interes konsumenta do interesu kapitalistycznego pana produkcyi i handlu.

W ostatnich lat dziesiątkach sprzeczność ta wzrastała. O nadzwyczaj silnych tendencyach rozwojowych organizacyom kapitalistycznym, związkom przemysłowym i rolniczym, kartelom i trustom, przeciwstawiały się słabe i niedołężne organizacye konsumentów, nie mogące ani marzyć o podjęciu zasadniczej walki, zadowolone uszczknięciem małej cząstki rosnących zysków kapitalistycznych, rozdzielonej pomiędzy członków w formie chudej dywidendy. Walki z ustrojem organizacya konsumentów podjąć nie mogła, gdyż sama ulegała jego prawidłom i na gruncie kapitalistycznym stanąć musiała.

Wielkie zwycięstwa w Tyrolu.

Zdobycie Arsiero i Asiago.

Zdobycie Monte Baldo i Monte Fiara oraz Monte Priafora. — Daremne kontrataki Włochów.

30.388 jeńców, w tem 694 oficerów. Zdobyto 299 dział.

Urzędowo donoszą dnia 31 maja: **Wiedeń**, 31 maja.

Rosyjski teren wojenny: Wzmożona działalność bojowa na froncie besarabskim i na Wołyniu trwa dalej.

Włoski teren wojenny: Operujące pod komendą jego c. i k. wysokości generała pułkownika arcyksięcia Eugeniusza z Tyrolu siły zbrojne zajęły Asiago i Arsiero. W obszarze na północny wscód od Asiago wyparły nasze wojska nieprzyjaciela z Gallio i wzięły szturmem jego pozycye na górach na północ od tego miejsca, Monte Baldo i Monte Fiara znajdują się w naszem posiadaniu. Na zachód od Asiago jest nasz front na południe od wąwozu Assa aż do zdobytego fortu Punta Corbin zamknięty. Siły, które postąpiły naprzód przez potok Posina, zajęły Monte Priafora. Ponowne rozpaczliwe usiłowania Włochów wydarcia nam pozycyi na południe od Bettale, były nadaremne.

W czasie pół miesiąca od początku naszego ataku wzięto do niewoli 30.388 Włochów, w tem 694 oficerów i zdobyto 299 dział.

Dziś rano obrzuciło kilka naszych hydroplanów dworzec kolejowy i wojskowe zakłady w San Giorgio di Nogara licznemi bombami. W dworcu kolejowym zauważono cztery celne strzały.

Południowo-wschodni teren wojenny: Na północ od dolnej Vojusy spędziły nasze wojska włoskie patrole. Położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wojna światowa naościerz otworzyła wrota zyskom organizacyj kapitalistycznych. Przywóz z zagranicy ustał, uzupełnianie braku towarów przez import z zagranicy bardzo szczupłało, lub też zupełnie ustało. W szeregu gałęzi konsumcyi popyt wzrósł, a społeczna organizacya rozdziału towaru zaszwankowała. Podaż z natury rzeczy zmalała i w zupełności uzależniła się od organizacyi producentów i kupców.

Ofenzywna akcya na froncie tyrolskim.

Jak donosi sprawozdawca „Morgenztg." w ciągu 2 tygodni ofenzywa austryacka przeciwko włoskiej linii obronnej we Włoszech górnych została uwieńczona pożądanym sukcesem. Połączenie pomiędzy Arsiero i Asiago jest przerwane, najsilniejsze forty i fortyfikacye pancerne nieprzyjacielskiego systemu zamykającego są zdobyte, Włosi są spędzeni z ojczystego terenu pomiędzy doliną Brand i Sugana, wreszcie **zajęto 250 kwadratowych kilometrów nieprzyjacielskiego terytoryum. Przeszło 300 dział i 30.000** jeńców, całe systemy dróg, odcinek kolei są w ręku austryackiem. Włosi wprawdzie stawiali energiczny opór, lecz obronić swych silnych i drogich fortyfikacyj nie mogli.

Także onegdaj (29 maja) padła jedna z ostatnich fortyfikacyj Arsiera. Jest to fort Punta Corbin na wschód od Astico i północy wschód od Arsiero. Na zachód od Arsiero usadowili się Austryacy na południowym brzegu Posiny. W górnej dolinie Posiny skierowali 4 energiczne ataki przeciwko austryackim, położonym na zachód i południe od Bettale, ostatnio zdobytym pozycyom. Zostali odrzuceni.

Tymczasem dają się zauważyć **na froncie rosyjskim oznaki** stającej się żywszą działalności bojowej. Znowu ożywiają się fronty wołyński i bassarabski. Wywiadowcza robota Rosyan ogromnie się wzmogła. Miejscami, zwłaszcza między Prutem a Dniestrem, dały się zauważyć próby Rosyan zbliżenia się do frontu austryackiego; wszystkie te próby zostały oczywiście odparte.

* * *

Pogłoski o Mackensenie.

Wiedeń, 31 maja.

Dzienniki tutejsze z „Fremdenblattem" na czele zaprzeczają pogłoskom, jakoby w operacyach na froncie południowo-tyrolskim oprócz wojsk austryacko-węgierskich brała udział także armia niemiecka pod dowództwem generała Mackensena.

Stan wyjątkowy w Rzymie podczas sesyi parlamentu.

Magdeburg, 31 maja.

„Magd. Ztg." przytacza z Zurychu wiadomość medyolańską, wedle której rząd z obawy przed wielkiemi demonstracyami socyalistycznemi w Rzymie wydał na czas obrad parlamentarnych zakaz zgromadzeń w Rzymie i w okolicach podmiejskich.

Kwasy francusko-angielskie.

Drezno, 31 maja.

Do „Dresdener Nachrichten" donoszą przez Genewę z Francyi, że niechęć do Anglii się wzmaga. Francya czuje się opuszczoną i woła o pomoc rosyjską. Dlatego też tak gorąco witano przybywające do Francyi wojska rosyjskie. Chciano jak gdyby tem powiedzieć: „Rosyanie przybywają, a więc Anglików nie potrzebujemy. Mowa pokojowa Greya ogromnie Francyę rozgoryczyła. Cenzura miała ciężką robotę. „L'Homme Enchaine" i „Victoire" chciały umieścić niesłychanie ostre artykuły. Francya cała drżała z wściekłości. Mowa Poincarego była odpowiedzią Greyowi; chciał jego wywody zagłuszyć i nanowo ożywić wojowniczy nastrój.

„Poddani Królestwa Polskiego".

Generał-zbrojmistrz Kuk, generalny gubernator części Królestwa Polskiego okupowanej przez wojska austro-węgierskie, przyjął w tych dniach od grona obywateli w Lubelskiem następujący memoryał:

Urzędy paszportowe komend obwodowych stale używają w dokumentach, wydawanych przez siebie Polakom poddanym Królestwa Polskiego określenia „poddany rosyjski", przyczem częstokroć powołują się na instrukcyę, wydaną przez władze wyższe, aby względem ludności terytoryum okupowanego przestrzegać ściśle konwencyi międzynarodowej w Hadze z dnia 18 października 1907 r.

Zasłanianie się tą instrukcyą jest bezzasadne, albowiem właśnie w myśl tej instrukcyi urząd paszportowy komendy obwodowej winien stosownie do art. 43 i 45 konwencyi haskiej stosować te prawa, które istnieją na terytoryum okupowanem.

Zarówno z punktu widzenia prawa międzynarodowego, jak i prawa cywilnego, dotychczas obowiązującego w Królestwie Polskiem nie jesteśmy „poddanymi rosyjskimi", ale **poddanymi Królestwa Polskiego.**

Dowodzi tego szereg aktów prawnych.

Prosimy waszą ekscelencyę o polecenie komendom obwodowym, aby stosowały się ściśle do istniejącego prawa przy wydawaniu dokumentów osobistych Polakom poddanym Królestwa Polskiego.

Memoryał powyższy, wypracowany przez Towarzystwo prawnicze w Lublinie, podpisany został przez kilkudziesięciu wybitnych przedstawicieli społeczeństwa. Równocześnie memoryały, zawierające tę samą prośbę, wpłynęły do generalnego gubernatorstwa oraz komendy obwodowej w Lublinie od licznych instytucyj i gmin miejskich i wiejskich.

Branting o nastroju w Finlandyi.

Chrystyania, 31 maja.

Hjalmar Branting czyni w wywodzie, ogłoszonym w czasopiśmie „Verdensgang", następujące uwagi o sytuacyi w Finlandyi:

Nie śmiem twierdzić, iż ruch aktywistyczny (aktywistami nazywają w Szwecyi zwolenników wojny — red. „Nap.") został trwale obalony.

Aktywiści finlandzcy prowadzą gwałtowną propagandę w Finlandyi, ażeby wywołać tam powstanie na podobieństwo irlandzkiego. Rosyanie uczynili, przyznać trzeba, wszystko, **ażeby ich sprowokować.**

Gdyby ta propaganda miała istotnie **doprowadzić do rewolucyi,** czego **nie mogę uważać za wykluczone,** jeżeli się zważy, że nawet w Irlandyi miała podobna agitacya powodzenie, pociągnęłoby to za sobą, że Rosya chwyciłaby się bardzo surowych represyj i poszłaby dalej jeszcze w ucisku.

To podziałałoby, jak bezpośredni **apel do uczuć szwedzkich** i byłoby wodą na młyn aktywistów szwedzkich.

W danej chwili tworzy to największe, a przynajmniej obecnie dostrzegalne niebezpieczeństwo.

Każdego dnia mogą powstać zawikłania, np. pomiędzy statkami wojennymi, pełniącymi straż nad neutralnością wód pobrzeżnych, a statkami obcymi. (Branting ma tu na myśli rosyjskie — red. „Nap."). Tego przewidzieć nie można. Takie wydarzenia, rozumie się, w tej chwili wywołałyby silny prąd na korzyść aktywistycznych dążności.

(Przytaczamy tę opinię tow. Brantinga, który i w łonie partyi szwedzkiej i w kraju reprezentuje czynnik, usposobiony wobec Rosyi pokojowo, gdyż z jego relacyi widać, jak zależną od różnych przypadków jest neutralność Szwecyi, a zarazem ile materyału wybuchowego nagromadziły w ongi ultralojalnej Finlandyi datujące od Bobrikowa gwałty rosyjskie. Świadectwo Brantinga, jako przeciwnika aktywistów, nie może być pomawiane o tendencyjne przesadzanie przeciwrosyjskiego nastroju w Finlandyi. — Red. „Nap.").

Nowe drogi ku pokojowi?

Berlin, 31 maja.

„Voss. Ztg." donosi z Londynu o tamtejszych poglądach na amerykańskie prądy pokojowe, że nietylko Wilson, lecz także amerykańska liga pokojowa raczej **ze względu na nadchodzące wybory** prezydenckie biorą udział w propagandzie, niż na skutek żądań napływających z całego świata. Wilsona interesuje obecnie przedewszystkiem kwestya, jak pozostać nadal prezydentem. Jego mężowie zaufania donieśli mu, że większość tworzą sympatycy państw centralnych, i głosowania partyjne w poszczególnych okręgach to dowiodły. **Te rozważania były główną sprężyną rumoru pokojowego,** który łatwo ocenić może ten, kto zna skład amerykańskiego komitetu, w którym zasiada wielka liczba **dyrektorów fabryk amunicyi** i zastępców Morgana. Przytem te koła wykorzystują **propagandę pokojową dla swych celów giełdowych;** od tych manipulacyj ucierpiała zwłaszcza Francya, która rzuciła niemal wszystkie swe papiery bałkańskie do Ameryki.

W Paryżu nie uważają Wilsona za odpowiedniego pośrednika, podczas gdy z drugiej strony angielski rząd wciąż jeszcze jest pewny, że Wilson wykonywuje jego polecenia. Tymczasem cele rządu angielskiego bynajmniej nie zgadzają się z celami angielskiej ligi pokojowej, i ta ostatnia także w Wilsonie nie widzi odpowiedniego pośrednika. Na angielskich zgromadzeniach pokojowych wielokrotnie podkreślano, że daleko prędzej doszłoby się do celu, gdyby każde z wojujących państw posłało członka rządu do neutralnego kraju, gdzie wzajemnym żądaniom możnaby było nadać odpowiednią formę i później przekazać zainteresowanym państwom.

Także pośrednictwo papieża, nie we wszystkich krajach jest pożądane, zwłaszcza we Francyi i we Włoszech. **Król hiszpański i królowa holanderska,** zdaniem angielskich przyjaciół pokoju, są jedynemi osobistościami, **które mogłyby zaprosić delegatów państw wojujących dla rozpoczęcia rokowań pokojowych.**

Kronika wojenna.

Z parlamentu niemieckiego. Według „Berl. Tageblattu", nowe przedłożenie o kredycie wojennym, jakie w najbliższych dniach wpłynie do sejmu Rzeszy, zażąda **12 miliardów marek.**

Parlament kontynuował dyskusyę w sprawie cenzury. Poseł Noske (soc. dem.) żądał **zniesienia cenzury** i oświadczył, że masy ludności odrzucają myśl prowadzenia wojny aż do ostatecznego upływu krwi.

Poseł Stresemann (nar. liberał) zwrócił się ostro przeciw tłumieniu ustaw partyjnych przez cenzurę, poczem przeszedł do omawiania stosunku do Ameryki. Oświadczył, że gdyby przy pomocy głosowania naród niemiecki się zapytano, czy chce mieć Wilsona jako pośrednika pokojowego, otrzymanoby odpowiedź odmowną.

Sekretarz stanu Helfferich oświadczył, że jest jasnem, iż kanclerz Rzeszy nie może brać na siebie odpowiedzialności wobec sejmu Rzeszy za wykonywanie cenzury, dopóki punkty widzenia co do zwycięskiego przeprowadzenia wojny wśród narodu tak dalece są sprzeczne, jak to jeszcze teraz ma miejsce.

Poseł Stadthagen (soc. dem. związek pracy) zaznaczył, że tylko zupełne zniesienie stanu oblężenia może sprowadzić zmianę. — Mówca zwrócił się przeciw polityce aneksyjnej, która przyczynia się do przedłużenia wojny.

Następnie wniosek socyalno-demokratyczny o zniesienie stanu oblężenia odrzucono, a przyjęto rezolucyę komisyi, według której zakaz pojawiania się dzienników może nastąpić tylko za zgodą kanclerza Rzeszy.

Pochód wojsk bułgarskich. „N. W. Tagblatt" donosi z Kolonii: Wedle doniesienia „Köln. Ztg", paryski „Matin" donosi z Salonik: Oprócz fortu Rupel obsadziły wojska bułgarskie jeszcze cztery inne umocnione pozycye greckie, między temi Dragotin. Wojska bułgarskie posuwają się szybko w kierunku Kavalli. Inne oddziały bułgarskie obsadziły już Seres.

Dla rosyjskich fabryk broni. „Fremdenblatt" donosi z Nowego Jorku: Francuskie kierownictwo armii wezwało wszystkich komendantów pułków do podania liczby znajdujących się w ich oddziałach inżynierów, techników i ukwalifikowanych robotników metalowych. Zostaną oni w przeważającej części wysłani do Rosyi, gdzie będą zatrudnieni w fabrykach broni i amunicyi. Ta umowa ma na celu uczynienie Rosyi niezależną od dostaw wojennych Japonii, gdyż w Rosyi i Francyi powstały poważne wątpliwości z powodu wzrostu japońskiego przemysłu broni.

KRONIKA.

Kraków, środa 31 maja.

Dr Przemysław Pieniążek. Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w dniu dzisiejszym profesor laryngologii, znakomity lekarz i wybitny uczony dr Przemysław Pieniążek.

Brak węgla w Krakowie. Z powodu braku sił roboczych i większych dostaw dla kolei państwowych, kopalnie węgla dostarczają obecnie bardzo mało węgla tak, iż w Krakowie panuje obecnie dotkliwy brak tego niezbędnego artykułu. Kopalnie węgla zaspakajają obecnie zaledwie jedną trzecią część zapotrzebowania. O ileby się sytuacya nie poprawiła, to w jesieni grozi naszemu miastu prawdziwa katastrofa węglowa.

Dodatkowa karta cukrowa. Rozporządzenie ministra handlu zezwala na udzielenie prywatnym gospodarstwom domowym jednorazowo dodatkowo cukru dla zużytkowania owoców, prócz ustanowionej przez kartę cukrową ilości, przez zaprowadzenie dodatkowej karty cukrowej dla zużytkowania owoców. Prawo do takiej karty mają tylko takie gospodarstwa domowe, które są upoważnione do pobierania zwykłych kart cukrowych, w których więc na jedną osobę nie przypada większy zapas cukru jak $2^{1}/_{2}$ kilograma.

Dr Jan Tokarz, nowomianowany szef prokuratoryi, objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

Kurs ekonomiczno-handlowy dla inwalidów w Krakowie. Urządzony staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. kurs ekonomiczno-handlowy dla superarbitrowanych i inwalidów żołnierzy polskich, rozpoczyna się dnia 2 czerwca b. r. o godz. 6-ej wieczorem w sali studyum rolniczego przy Al. Mickiewicza 17.

Miejski urząd opieki socyalnej nad inwalidami, wdowami i sierotami po poległych żołnierzach rozpoczął swoją działalność 12 maja w lokalu przy placu WW. Świętych l. 1. Do urzędu tego zgłaszają się wdowy, inwalidzi i sieroty po poradę prawną, pośrednictwo w wyszukiwaniu posad oraz pomoc w sprawie uzyskiwania zasiłków rządowych. Z pomocy urzędu korzystają nie tylko inwalidzi z Krakowa, lecz także z prowincyi. Dotychczas zgłosiło się około 100 stron.

Zgon dra Iwana Franki. Zmarł we Lwowie po dłuższej chorobie znany poeta i pisarz ukraiński dr Iwan Franko. Franko cierpiał od dłuższego czasu na chorobę nerwową, zgon zaś nastąpił wskutek porażenia serca.

Niebawem zamieścimy w „Naprzodzie" obszerny artykuł o życiu i pracach zmarłego.

✝

Dr Przemysław Odrowąż z Krużlowy

Pieniążek

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

przeżywszy lat 65, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 31 maja 1912 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 10 przy ul. Brackiej wprost na cmentarz nastąpi w piątek dnia 2 czerwca b. r. o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z synami zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwa żałobne

odprawione będą w sobotę dnia 3 czerwca b. r. o godz. $9^{1}/_{2}$ rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobne zawiadomienia rozesłane nie będą.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 31 maja.

Urzędowo donoszą 30 maja:

Zachodni teren wojenny: Bardziej ożywione walki działowe odbywały się na froncie między kanałem La Basseé a Arras. Także Lens i jego przedmieścia były znowu ostrzeliwane.

W okolicy Souchez i na południowy-wschód od Tahure rozbiły się słabe ataki nieprzyjacielskie.

Wzmożona czynność bojowa panowała w okolicy wzgórza 304 aż do Mozy.

Na południe od lasu Kruczego i lasu Cumieres wzięły wojska niemieckie stanowiska francuskie między południowym wierzchołkiem „Mort Homme“ a wsią Cumieres w całej ich rozciągłości. Wzięto przytem nierannych jeńców: 35 oficerów, w tem znaczniejszą liczbę oficerów sztabowych i 1313 żołnierzy. Dwa kontrataki na wieś Cumieres odparto.

Na wschód od Mozy poprawiliśmy przez miejscowy napór zdobytą świeżo linię w lesie Thiaumont. Obustronny ogień osiągał tam od czasu do czasu największą gwałtowność.

Nasze samoloty zaatakowały wczoraj wieczór eskadrę nieprzyjacielskich kontrtorpedowców u wybrzeża Ostendy i zaobserwowały dobry skutek ataku. Angielski biplan spadł po walce powietrznej koło St. Elois i został zniszczony ogniem działowym.

Rosyjski teren wojenny: Na wschodnim terenie wojennym na południe od Lipska niemieckie oddziały przeszły Szczarę i zniszczyły stanowisko rosyjskie wraz z blokhauzem.

Na bałkańskim terenie wojennym wojska niemieckie i bułgarskie, celem zabezpieczenia się wobec planowanych widocznie niespodzianek ze strony wojsk ententy, obsadziły ważne pod tym względem zwężenie koryta Strumy, zwane Rupel. Nasza przewaga zmusiła słabe posterunki greckie do usunięcia się. Zresztą przestrzega się zwierzchniczych praw greckich.

Naczelne kierownictwo armii.

Na dwudziestopięciolecie aliansu francusko-rosyjskiego.

(Ciekawy dokument historyczny).

(*h*). W dniu 16 maja b. r. minęło lat 25 od zawarcia przymierza francusko-rosyjskiego, które stało się zalążkiem dzisiejszej wojny. Ciekawem więc będzie z okazyi tego jubileuszu przypomnienie, jak się na ów alians zapatrywał w chwili jego zawierania Juliusz Guesde, wódz francuskich socyalistów, obecnie zaś minister francuski, członek tego rządu francuskiego, który głosi, że przy pomocy cara i kozaków „ucywilizuje“ Europę.

Otóż Juliusz Guesde w r. 1891, bezpośrednio po zawarciu aliansu francusko-rosyjskiego, zamieścił w Nrze 9 wychodzącego wówczas w Paryżu polskiego pisma socyalistycznego „Pobudka“ artykuł wstępny p. t. „Przymierze“, który tu dosłownie przytaczamy:

„Szanowni Obywatele!

Zapytujecie mnie, co myślą socyaliści i robotnicy francuscy o korzeniu się naszej tak zwanej Respubliki u stóp cara wszech Syberyj. Chociaż zdanie nasze w tej mierze wielokrotnie już manifestowaliśmy publicznie, wdzięczny wam jestem za sposobność powtórzenia jeszcze raz, że **poczytujemy za sromotną zbrodnię to przymierze ojczyzny Rewolucyi z rządem knuta.**

Tylko klasa tak strupieszała i tak świadoma swego haniebnego końca jak nasza burżuazya. zdolna jest nie wzdrygnąć się na samą myśl **lawiny moskiewskiej, brutalnie walącej się na Zachód**, zajęty wyzwoleniem ludzkości; tylko widokiem nagromadzonego złota oślepiony paryas moralny wzdychać może do alkoholika z nad Newy pod pozorem odbudowania rozczłonkowanej ojczyzny. **Może istnieć kwestya Alzacyi i Lotaryngii, ale przecież niepodobna szukać rozwiązania jej w wydaniu na pastwę azyatyckim barbarzyńcom — Europy**, szamoczącej się gorączkowo w przededniu wyższej cywilizacyi. Rozstrzygnie ją proletaryat Niemiec i Francyi, gdy władzę polityczną w swoje weźmie ręce, rozwiąże ją tryumf socyalizmu po obydwóch stronach Wogezów.

Zapewniamy was, że tylko spanoszeni, cudzą pracą żyjący próżniacy nakazują muzykom w ogrodach publicznych łączyć shańbioną „Marsyliankę“ z hymnem moskiewskim; że tylko rząd nasz, ów kierownik morderstw w Fourmies[1]), brata się z carem-wieszatielem. Nasz zaś lud, nasze tysiączne tłumy robocze, które stanowią prawdziwy naród — z pogardą plwają na tobrzemienne reakcyą **delirium moscovitum**, sympatye zaś swoje skierowują gdzieindziej. Zwracają je dziś, jak dawniej, ku męczeńskiej Polsce, jako tamę przeciwko wrogowi wolnych społeczeństw — caryzmowi. Zwracają je ku bohaterskim rewolucyonistom, co tak hojnie przelewali krew za wolność swego ludu.

Zapewnijcie, Szanowni Obywatele, naszych braci i siostry, zapewnijcie wszystkich Polaków, biorących udział w wielkim międzynarodowym ruchu socyalistycznym, że nie zmieniło się nic we Francyi Komuny, że to marna reszta naszych Wersalczyków pragnie dziś zostać kozakami, gdy już stała się sługami papieża. Powiedzcie im, aby nie poczytywali za Francyę — ministrów naszych, tych największych jej wrogów, co tak bezmyślnie a nadaremnie usiłują zepchnąć ją z historycznego toru rewolucyi — ją, która wyciągała dłoń przymierza wszystkim świętym buntom, a w uciśnionych wszystkich krajów widziała swych braci, którym coprędzej pomódz należy.

Caryzm moskiewski podbił i wciągnął w swą orbitę tylko małą Francyę kapitalistów, którym szpera po kieszeniach, i Francyę rządzących, których dni policzone. Występują zaś przeciw niemu z oklaskami dla Hryniewieckich[2]) i Padlewskich[3]), groźne szeregi wielkiej Francyi robotniczej, Francyi wolności, Francyi rewolucyi.

Niech żyje Polska socyalistyczna!

Juliusz Guesde.

Paryż, 29 września 1891 r.“

* * *

Pod względem silnych wyrażeń nie pozostawia ten artykuł Guesde'a nic do życzenia...

Po dwudziestu pięciu latach widzimy tego samego Guesde'a „zepchniętego z historycznego toru rewolucyi“ i to bardzo gruntownie. Przed ćwiercią wieku sławił carobójców, dziś jako minister francuski w carze i jego armii upatruje nie „lawinę brutalnie walącą się na zachód“, lecz zbawienie... A jego dwaj koledzy z ministeryum francuskiego, również „socyaliści“ Viviani i Thomas pielgrzymują do Rosyi i składają wizyty carowi „wszech Syberyj“ i jego siepaczom ..

[1]) W Fourmies we Francyi wojsko strzelało do strejkujących robotników.

[2]) Polak rewolucyonista, który zabił bombą cara Aleksandra II.

[3]) Polak socyalista, który zastrzelił rosyjskiego generała Seliwestrowa w Paryżu.

W sprawie internowanych z Królestwa.

Wskutek interwencyi prezesa N. K. N. i Koła polskiego dra Bilińskiego zaniechały kompetentne władze policyjne w Wiedniu dotychczasowej praktyki, wedle której wypuszczeni na wolność internowani w obrębie monarchii Polacy, pochodzący z Królestwa i dotąd poddani rosyjscy, obowiązani byli przed wyjazdem do domu zaopatrywać się w paszporty, które wydawało w zastępstwie konsula rosyjskiego poselstwo hiszpańskie. Komitet, zajmujący się opieką nad internowanymi z Królestwa, wystosował do prezesa N. K. N. i Koła polskiego dra Bilińskiego w tej sprawie pismo, którego treść jest następująca:

„Od kilku dni paszporty do podróży powrotnej wydają uwolnionym z obozu internowanych Królewiakom odnośne komisaryaty policyjne. Zmiana ta jednak, mająca doniosłe znaczenie polityczne, przedstawia w praktyce pewne niedogodności, a to ze względu na manipulacyę biurokratyczną.

Kiedy zatem dawniej poselstwo hiszpańskie wystawiało dziennie bez trudności 20—30 paszportów, obecnie potrzeba na tę samą ilość paszportów 8—10 dni. Dla komitetu pociąga ta praktyka ogromne wydatki na utrzymanie uwolnionych.

Inna niesprawdzona jednak zupełnie prawdopodobna wiadomość zaniepokoiła nas także, mianowicie zarząd schroniska miał się dowiedzieć w komisaryacie policyi, że zwrócono się stamtąd telegraficznie do starostwa w Waidhofen, czy też do komendy obozu w Drosendorf, ażeby wstrzymano transporty uwolnionych już internowanych, póki sprawa i sposób wydawania dla nich paszportów nie zostaną unormowane.

Zdaniem komitetu, dekrety uwolnienia mogłyby najzupełniej zastąpić paszporty podróżne, zwłaszcza że w Wiedniu możnaby znowu przez urzędowe nalepienie na dekrecie fotografii i opieczętowanie jej zabezpieczyć się przed możliwem nadużyciem.

Nalepianie fotografii w biurach policyjnych w Wiedniu byłoby praktycznem i wskazanem. W ten sposób zaoszczędzonoby władzom pracy, komitetowi wydatków, a internowanym strat.

Komitet prosi zatem o interwencyę w sprawie przedstawionej i o spowodowanie, by uwolnieni z obozów internowanych nie byli narażonymi na opóźnienie upragnionego dla nich powrotu.

Sytuacya pod Verdun.

Major Schreibershofen pisze o sytuacyi pod Verdun: Walki pod Verdun, ciągnące się już od przeszło 3 miesięcy, są jednym nieprzerwanym szeregiem francuskich ataków i kontrataków. Gdy wojska niemieckie osiągną jakiś nowy sukces, zdobywając część terenu przeciwnika, wtedy Francuzi rozpoczynają kontrataki, aby odzyskać stracone pozycye. Wskutek tego niemiecka ofenzywa została naogół powstrzymaną, lecz i Francuzi ponoszą ciągłe straty, a wszystkie ich dotychczasowe kontrataki były bezskuteczne.

Gdy wojska niemieckie zdobyły północny stok wzgórza 304, Francuzi rozpoczęli natychmiast zacięte kontrataki. Lecz już najbliższego dnia Niemcy zajęli wschodni stok wzgórza, a w następstwie tego także cały teren między wzgórzem 304 a „Mort Homme“. Lecz nowym pozycyom niemieckim, utworzonym wskutek tych zdobyczy, brakowało oparcia o Mozę, albowiem położona tam wieś Cumières znajdowała się w rękach Francuzów, którzy ją nadzwyczaj silnie ufortyfikowali. Mimo tego, iż pozycye niemieckie górowały nad tą wsią, Francuzi stawili nadzwyczaj zacięty i wytrwały opór. Dopiero po długotrwałych walkach udało się Niemcom zdobyć wieś Cumières, co miało dla nich ogromne znaczenie. Dopóki bowiem Francuzi zajmowali Cumières, mogli stamtąd flakowym ogniem zagrażać pozycyom niemieckim.

W ten sposób wojsko niemieckie po wielotygodniowych powolnych, lecz planowych walkach wydarły Francuzom wszystkie pozycye, położone na szerokości tego odcinka.

Jest to nowym dowodem, jak niemiecki atak zwolna, lecz nieustannie posuwa się naprzód.

Na wschodnim odcinku twierdy Verdun rozpoczęły się wielkie kontrataki francuskie, prowadzone przy pomocy wielkiej ilości wojsk.

Zdaje się, iż nowy obrońca Verdun generał Nivelle skoncentrował wszystkie swoje rozporządzalne wojska i rezerwy, aby odzyskać stracone w tej części frontu pozycye.

Francuskie dzienniki piszą, iż ten wielki kontratak prowadzony jest na bezpośredni rozkaz generała Castelnau, szefa sztabu naczelnego wodza wojsk francuskich Joffre'a. Generałowi Castelnau powierzono, jak wiadomo, dowództwo nad całym północnym i wschodnim frontem francuskim.

Atak francuski zwrócony jest lewem skrzydłem przeciwko pozycyom niemieckim w Thiaumont, a prawem skrzydłem przeciwko lasowi Caillette. Centrum atakuje były fort pancerny Douaumont. W ten sposób na stosunkowo wąskim froncie rozwinął się wielki atak, prowadzony bardzo wielkiemi siłami i nadzwyczaj silnym ogniem artyleryi. Atak ten Francuzów spowodowany został ostatniemi sukcesami Niemców pod Thiaumont i w lesie Caillette, które groziły zachwianiem całego północno-wschodniego frontu twierdzy.

Celem więc ataku było usunięcie tej groźby i odzyskanie **fortu Douaumont**, leżącego na najważniejszym punkcie całego odcinka. Pierwszy atak Francuzów uwieńczony był sukcesem; udało im się wedrzeć do pozycyj niemieckich. Nie utrzymali się jednak w nich długo — i gdy nadeszły świeże rezerwy niemieckie, musieli się **cofnąć**.

Francuskie komunikaty jednak twierdzą, iż fort pancerny Douaumont został zdobyty przez wojska francuskie i dotychczas znajduje się w rękach Francuzów. Komunikat niemiecki zaprzecza temu.

Francuzi rozpoczęli większe ataki nietylko na północnym, lecz także na południowym froncie twierdzy. Na wyżynie Combres i na południe od niej toczą się zacięte walki.

Francuskie dowództwo wojskowe zmuszone było skoncentrować pod Verdun ogromne siły. Według skromnych obliczeń, w walkach pod Verdun bierze udział **800.000** żołnierzy francuskich.

Reakcya w Rosyi.

„Ruskija Wiedomosti“ przynoszą wywołującą zdziwienie wiadomość, że obok już zapowiedzianych reakcyjnych zarządzeń prezydenta ministrów Stürmera, jest zamierzone niebawem rozwiązanie wszystkich robotniczych reprezentacyj w komitetach dla przemysłu wojennego, gdyż zastępcy robotników swój wybór do komitetów dla wojennego przemysłu zużytkowali dla rozwinięcia rewolucyjnej propagandy.

Petersburskie dzienniki donoszą: Biuro postępowego bloku obradowało nad programem obrad rozpoczynających się posiedzeń Dumy. Biuro bloku postanowiło postawić na porządku dziennym pierwszego posiedzenia zniesienie wszystkich jeszcze istniejących ustaw wyjątkowych dla chłopów i łącznie z tem przedsięwziąć drugie czytanie projektu ustawy o autonomii wiejskiej i ref[illegible] ordynacyi miejskiej.

Ta uchwała postępowego bloku spowodowała reakcyjne dzienniki do nader gwałtownych ataków przeciw Dumie i jej większości. „Ani we Francyi — powiadają — ani w Anglii nie uważa się czasu wojennego za odpowiedni do reform“.

Z różnych stron.

Wystawa we Lwowie. W wystawie, która urządzoną zostanie w rocznicę oswobodzenia Lwowa od najazdu rosyjskiego, zamierza wziąć udział również zarząd poczt i telegrafów przez wystawienie przedmiotów, odnoszących się do ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego z czasów inwazyi. Celem wystawienia możliwie jak największej ilości takich przedmiotów uprasza się publiczność, by znajdujące się w jej posiadaniu przedmioty, odnoszące się do wymienionego ruchu, jako to: stampilie pocztowe, znaczki wartościowe, druki, recepisy, podręczniki itd. ofiarowała na czas wystawy do dyspozycyi c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów. Odnośne przedmioty uprasza się przesłać pod adresem prezydyum dyrekcyi poczt i telegrafów (główny gmach pocztowy ul. Słowackiego, I. p.) najpóźniej do 12 czerwca 1916 r. Po zamknięciu wystawy zostaną wypożyczone przedmioty zwrócone oddawcom z podziękowaniem.

Aresztowanie tow. A. Bonczka. „Górnik“ śląski donosi: W sobotę dnia 13 maja o godz. 7 rano w mieszkaniu aresztowano tow. A. Bonczka, sekretarza Unii górniczej i obecnego redaktora „Górnika“ i pod eskortą żandarma, [illegible] odprowadzono najprzód do Frysztatu do miejscowej komendy wojskowej, następnie do Cieszyna, w celu odpokutowania kary 21 dni zaostrzonego aresztu, jako został zaocznie jemu wymierzony. Kara sądem wojennym została podyktowana za niewypełnienie nakazu jawienia się u musterunku roku zeszłego z końcem września, w który to czas Bonczek leżał ciężko chory.

Dzięki poczynionym krokom i interwencyi tow. Piotra Cingra, który dołożył wszelkich starań, aby umożliwić wypuszczenie niewinnie aresztowanego, dnia 17 maja czyli za 4 dni telegraficznie nadeszłego nakazu wojskowego urzędu, Bonczek został wypuszczony ze szpitala c. k. obrony krajowej w Cieszynie, gdzie się jako chory (zamiast w areszcie) znajdował.

Powrót p. Wincentego Rzymowskiego z obozu internowanych. Ceniony publicysta warszawski p. Rzymowski, w którego artykułach z wyjątkową siłą manifestowały się myśli polskiej polityki antyrosyjskiej, uwolniony został z niemieckiego obozu internowanych i powrócił już do Warszawy. Wraz z nim uwolniony został młody publicysta p. Tadeusz Hołówko, b. współredaktor „Widnokręgów“.

„Poranek poezyi polskiej“ w Piotrogrodzie. Dzienniki polskie, wychodzące w stolicy Rosyi, zamieszczają obszerne sprawozdanie z wyniku urządzonego tam niedawno temu „Poranku poezyi polskiej“. Poranek urządzony był przez „Towarzystwo artystyczne“ pod nazwą „Sztuka dla wszystkich“. Na program jego złożyły się utwory Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Konopnickiej i innych. Wykonawcami programu byli artyści: Jurow, Chodotow, Czekan, Raszewska i Jurowowa. Nadto wygłoszone były referaty na temat o pięknie literatury polskiej klasycznej i prądów najnowszych. Na poranek przybył specyalnie z Moskwy poeta Tadeusz Miciński. Program ładny, wykonanie śliczne, ale materyalny wynik słaby, publiczność stawiła się w liczbie niedostatecznej, poparcie ze strony władz rosyjskich prawie żadne, zainteresowanie tematem więcej jak nikłe.

Repertuar teatru miejskiego.

Środa: „Madame sans gêne“.
Czwartek: „Zaczarowane Koło“.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).